KURJER WARSZAWSKI.

Wtorek. Dnia 17 (29) Lipca 1856 Roku. № 196. Jutro, ŚŚ. Julity M., Abdona i Senny.

Reskrypt Cesarski,

Wydany na imię Jenerał-Adjutanta, Admirała Xięcia Alexandra syna Sergjusza *Menszykowa.*

Xiążę Alexandrze synu Sergjusza!

Skończone pięćdziesięcio-lecie służbowej działalności waszej podaje Mi prawdziwie przyjemną sposobność przypomnienia tych szczególnej ważnych czynów dzielności wojennej waszej, oraz różnorodnej administracyjnej działalności, któremi za Panowania błogosławionej pamięci Cesarza Alexandra Błogosławionego, i w Bogu spoczywającego Wiekopomnego Ojca Mojego Cesarza Mikołaja Igo, nacechowaną była wasza nieskazitelnie-honorowa i stale-gorliwa służba Tronowi i Ojczyznie. W pamiętną epokę 1812, 1813 i 1814 r., jako Fligel-Adjutant wypełniając włożone na was Monarszem zaufaniem obowiązki, braliście udział w wielu bitwach przeciw nieprzyjacielowi, i wszędzie okazywaliście przykładną osobistą odwagę i poświęcenie. W czasie wojny 1828 roku z Portą Ottomańską, świetne pod każdym względem dokonanie zdobycia twierdzy Anapy, na której—według wyrażenia ówczesnego rapportu waszego, mieliście szczęście po-raz pierwszy zatknąć flagę Najmiłościwiej nadanej wam godności Naczelnika Głównego Morskiego Sztabu—przyniosło sławę i zaszczyt—wam jako wodzowi, i wojskom, które dokonały z wami zdobycia. Niemniej godne chwały były prace i rozporządzenia wasze przy oblężeniu twierdzy Warny, przy której odebraliście od kuli ciężką ranę zagrażającą wam śmiercią. Nakoniec i bezprzykładna w historji 11to-miesięczna obrona Sewastopola, trwale złączona z waszem imieniem. Do was należą pierwsze zaszczytne karty tej kroniki, opisującej uporną obronę przeciw olbrzymiemu wysileniu wrogów. Obok wyliczenia wojennych waszych zasług, przyjemnie Mi jest wspomnieć i o cywilnej czynności waszej. Przeszło 26cio-letnie zarządzanie Morskim Wydziałem, oraz długoletnie zwierzchnictwo w Wielkiem Xięztwie Finlandzkiem, stale zaszczycanem było szczególnem zadowoleniem Wiekopomnego Ojca Mojego, ceniącego w was wiernego współpracownika i »przyjaciela," jak się wyraził przed zgonem. Oprócz tego, z powodu szczególnego zaufania w wielostronne zdolności wasze, poruczano wam interessa i w innych gałęziach służby Państwa, a zawsze niezmordowana czynność, ścisłość i poświęcenie cechowały ich spełnianie. Oddając zupełną sprawiedliwość tak chwalebnej półwiekowej służbie waszej, poczytuję Sobie za obowiązek wyrazić wam Moją serdeczną i szczerą wdzięczność, spodziewając się, że w trudach, jakie Mnie czekają, znajdę w was zawsze gotowego współpracownika i wykonawcę Moich zamiarów, na korzyść i szczęście od Nas wszystkich ukochanej Rossji.

Pozostaję dla was na zawsze przychylnym.

»ALEXANDER."

14 (26) Maja 1856 r., w Warszawie.

Rada Administracyjna Królestwa postanowiła: W miejsce istniejącego dotąd mostu na r. *Wkrze* pod miastem *Sochocinem*, posiadającego, z mocy postanowienia Rady Administracyjnej z dnia 8 (20) Stycznia 1843 r., taryffę klassy 3ej, ma być zaprowadzony przewóz z taryffą klassy 4tej do poboru opłat z tegoż przewozu, postanowieniem Xięcia Namiestnika z dnia 21go Lipca 1818 roku przepisaną.

JW. Rzeczywisty Radca Stanu *de Berg*, Szambelan Dworu JEGO CESARSKIEJ MOŚCI, wyjechał do *Berlina.*

Jutro, jako w 3cią rocznicę śmierci ś. p. Marjanny z Subczyńskich *Nowosielskiej*, odbędzie się o godz: 10 z rana, w Kaplicy Archi-Konfraternji Literackiej przy Kościele Metropolitalnym Sgo Jana, żałobne Nabożeństwo; na które Familja, Przyjaciele i Znajomi, niniejszem zaproszeni zostają.

Jutro, jako w rocznicę śmierci ś p. Praxedy *Zawadzkiej*, b. Adoratorki Arcy-Bractwa N. A. N. S. przy Kościele PP. *Sakramentek*, odbędzie się w tymże Kościele Nabożeństwo żałobne, za spokój Jej duszy, poczynając od godziny w pół do 9ej z rana; a o godz: 9ej wyjdzie Msza Wielka żałobna. Na to Nabożeństwo, Familję i Przyjaciół zmarłej, oraz Protektorów swych, Protektorki, Członków i Adoratorki, Arcy-Bractwo najuprzejmiej zaprasza.

Jutro w Kościele XX. *Kapucynów*, o godzinie 11tej z rana, odbędzie się Nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Anny z Adamkiewiczów *Sierpińskiej;* na które, pozostałe Rodzeństwo, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, zaprasza.

Jutro o godz: 11tej przed południem, z powodu poświęcenia grobu familijnego i przeniesienia zwłok ś. p. Małgorzaty z Duninów *Bieńkiewicz*, odbędzie się za Jej duszę w Kościele *Powązkowskim* Nabożeństwo; na które, Krewnych i Przyjaciół zaprasza się.

Ś. p. Walentyn *Radzimiński*, Dzierżawca dóbr *Łosia-Wólka*, onegdaj życie zakończył. Pozostała Wdowa wraz z Synem, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na exportację zwłok Jego, dziś o godz: 3ej po południu, do Kościoła parafjalnego *Kazuń.*

(A. n.) W Gubernji *Grodzieńskiej*, Powiecie *Wołkowyskim*, w majętności *Rosi*, d. 19go Maja r. b., Zofja z Hrabiów Paców, Wdowa po pierwszym mężu Hrabi Felixie *Potockim*, Pułkowniku b. Wojsk *Polskich*, a po drugim Hrabi Xawerym *Niesiołowskim*, Jenerale b. Wojsk *Polskich*, przeżywszy lat 74, przeszła do wieczności. Ś. p. *Zofja* urodziła się w r. 1782, z Rodziców słynnego w dziejach ojczystych imienia, JJWW. Michała i Ludwiki z Tyzenhausów *Paców*, Starostów *Kowieńskich.* Urodzenie to jej przypada z wiekiem, kiedy jeszcze starożytne cnoty naszego narodu Niewiast, w całej zachowały się mocy, w całym jaśniały blasku. Uczą nas bowiem dzieje, że gdy ważne sprawy narodu, do publicznej mężów powoływały usługi, domy rodzinne, zamieszkane przez cnotliwe Niewiasty, prawe Obywatelki, wierne Małżonki, cnotliwe i troskliwe Matki, pierwszą i najpiękniejszą stawały się szkołą moralnych cnót i obywa-

telskich przymiotów. W takim to domu Ciotki swej Starościny *Chomińskiej*, ś. p. *Zofja* wzrosła i wychowała się, i nic dziwnego, że wzrosła na prawdziwie mężną kobietę; bo chociaż odziedziczyła i wielką fortunę i piękne przymioty zewnętrzne i wysokie ukształcenie umysłu, i była połączona węzłem pokrewieństwa ze wszystkiemi prawie pierwszemi domami w Koronie i *Litwie*, mimo to w życiu swojem nie była szczęśliwą. W pierwszej zaraz młodości utraciła męża Hrabię Felixa *Potockiego*, zaszczytnie w owych czasach znanego Pułkownika, i cios ten nie mógł nie zranić czułego Jej serca, a mimo to jednak z poddaniem się prawdziwie religijnem, przyjęła tę przestrogę BOZKĄ, że na niczem tu budować trwałego szczęścia nie można. Odtąd cała, że tak powiem skupiona w duchu, całkowitą miłością matki, otoczyła kilkoro drobnych dziatek po Hrabi *Potockim* pozostałych; BÓG wszakże nie przestał na tej dotkliwej próbie, lecz jakby dla tem większej Jej zasługi, kroplę po kropli w życiu jej codzienne dodawał goryczy; po latach bowiem kilku utraciła jedno, potem drugie, a w końcu r. 1827 i ostatnie najukochańsze dziecko swoje. Odtąd całkiem już wyrzekła się wielkiego jak nazywają świata, a zabrawszy z zagranicy sierotę, Córkę zmarłego rodzonego Brata swojego, Hrabi Ludwika *Paca*, Hrabiankę Ludwikę, dziś Xięcia Xawe: *Sapiehy* Małżonkę na zawsze zamieszkała w majętności *Rosi*; i w tym to cichem ustroniu przedstawiła prawdziwie żywy przykład staropolskich Matron. Dom Jej jeden z pierwszych na *Litwie* słynął ze starożytnej gościnności, w nim przebywały Niewiasty mniej zamożnych rodzin i Córki Jej starych przyjaciół. Tu ona jakby była drugą Matką dla dzieci sług swoich, bo kosztem własnym do publicznych naukowych zakładów je oddawała; tu ze znakomitych nawet w kraju rodzin odbierały dziewice i wychowanie i wyposażenie; tu poddani na usługach wierni, odbierali libertacje i znaczne zapisy. Taką będąc dla wszystkich, nie mogła być inną dla Kościoła, i w rzeczy samej była prawdziwą Jego opiekunką, bo gdy w roku 1852 w majętności *Rosi* nieszczęśliwie spłonął, jako prawdziwie nieodrodna córka z hojnych fundacji w kraju naszym znanych *Paców*, pospieszyła ze swą pomocą, i dziś Świątynia ta Jej kosztem odbudowana, ozdobniejszą jest niż była przedtem; nadto widząc szczupłe fundusze miejscowego Duchowieństwa, hojna Jej ręka nie dość że opatrzyła miejscowego Proboszcza we wszystkie wygody, ale jeszcze każdorocznie przesyłała do Seminarjum na utrzymanie nauce poświęcających się młodych Lewitów. Nie byłaż to u niej Religja w czynie? Nie byłaż to Modlitwa z serca? Taka to była ś. p. *Zofja*, dziś już jest przed BOGIEM; spokój więc Jej duszy! dla nas zostawiła pamięć szlachetności, godności, dobroci serca. BÓG zaś, jeśli miała jakie uchybienia, ufamy w JEGO miłosierdzie, że łaskawie one przebaczy, a tylko policzy Jej cierpienia i cnoty, które i w skrytości serca i jawnie wykonywała. — ***

Winny w dopuszczeniu się grabieży lamp z przed statuy BOGA-RODZICY przed Kościołem XX. *Reformatów*, już odkryty został; a odebrane lampy, na nowo przed ŚWIĘTĄ PANNĄ zajaśniały.

Autor wielu prac literackich P. Ludwik *Niemojowski*, zwiedziwszy *Włochy* i stolicę ich *Rzym*, powrócił do kraju i w tych dniach przybył do *Warszawy*.

Natalja z Xiążąt Szaburow Wdowa *Madalińska*, opuściła *Warszawę*, udając się do rodzinnego swego kraju *Gruzji*, do *Tyflisu*.

Nowa próba żniwiarki (machiny) Rolbieckiego.— Któż zaprzeczy, że postęp w każdem przedsięwzięciu zwraca myślących uwagę i na bezwzględną zasługuje pochwałę. Trudno zatem nieprzyznać, że wynalazek machiny do żęcia wszelkiego zboża, dla Obywateli ziemskich, mianowicie Właścicieli dóbr rozległych, obojętnem nie jest i być nim nie może. Na tej więc zasadzie oparci, kilka słów o tej *żniwiarce* powiemy: Jak wiadomo, w dniu 24 b. m. odbyła się na polach *Grochowa*, nowa próba działalności, tej tak zwanej *żniwiarki*, która ścinała z szybkością i dokładnością dojrzałe już żyto, gęste i w słomie spore, nietylko wzdłuż zagona sześcioskibowego, ale i na wyraźne żądanie w poprzek takowych, następnie sprobowała się i z jęczmieniem na takichże zagonach będącym. W samym początku przez użycie niesfornego konia, rzecz nieco ucierpiała, po usunięciu wszakże tego powodu, wykonanie stało się nader przyjemnem, zwłaszcza na cięciu jęczmienia, którego wielkość do blachy pokładowej bardzo dobrze zastosowaną okazała się, i dla tego odpowiadając nieco niższemu położeniu kół obrotowych, od części zrzynającej, jęczmień ścięty został nizko, i pokładany był na zagonie tak foremnie, że nawet śmiało i sprawiedliwie powiedzieć można: ręka ludzka lepiej nie wykona. Z tego powodu słusznie zdaje się utrzymywać można, że użycie do żęcia żyta, większej blachy pokładowej, pomyślniejszy sprawiłoby skutek. Rezultat zatem czynu *żniwiarki* wiele przeto powiększony, wynagrodzi zmianę tej blachy. Życzyćby także należało, aby nową tę *żniwiarkę* nie jeden, ale dwa konie prowadziły; mimo bowiem całej jej lekkości, koń jeden nietylko całodziennej, ale półdniowej z nią pracy wytrzymać nie może; nadto użyte dwa konie, równiej maszynę prowadząc, skutek korzystniejszy dadzą. Praktyczniejszym może byłoby, zamiast użytych do żęcia płaskich noży, założyć noże karbowane, sierpowe, bo te bez porównania dłużej przytępienie wytrzymują. Uwagi powyższe przez obecnych przy próbie wyrobione, zbijają twierdzenie dalsze niektórych osób, aby dla machiny zmienić cztero i sześcio-skibowe zagony, na płaską i składową orkę; trudno przecież zaprzeczyć, że grunta nizkie wymagałyby w takim razie osuszenia przez kopanie rowów, co koszta niemałe pociąga za sobą. Wszakże, jak wyż powiedzieliśmy, że w mowie będąca *żniwiarka*, tnie dobrze na takiego rozmiaru zagonach, a zatem tego nie potrzebuje. Mieliśmy nawet przyjemność widzieć próbę cięcia *pod kłos* i w poprzek takich zagonów, co jest zbytecznem wymaganiem, bo jak wiadomo, sierp i kosa, *za kłosem* tylko najskuteczniej używane zawsze bywają. Pan *Rolbiecki* okazując możność tego, dowiódł obecnym, że kilkoletnia, usilna, z poświęceniem praca jego, pomyślny dla kraju owoc przyniosła; za co Panu *Rolbieckiemu* i jego w tym przedmiocie poprzednikom, publiczna wdzięczność należy się. Że machina Pana *Rolbieckiego* jest już do użycia i praktyczną, nie małym jest dowodem, bo jeden z obecnych przy próbie Obywateli, Gospodarz światły i prawdziwie ekonomiczny, Właściciel znacznych dóbr, obecnie w Gub: *Lubelskiej*, zaraz po dokonanej próbie, takową zakupił, i do dóbr swoich odesłał. Dzięki zatem

NAJWYŻSZEMU za postęp w tym rodzaju przemysłu w naszym kraju, niech będą; chociaż ciężko nam zamilczeć, że w czasie odbywanej próby, z oburzeniem słyszeliśmy niegodne sarkania żyjących *żniwiarek* i *żniwiarzów*, na ich *zastępczynię*; litując się tylko nad usposobieniem tychże, westchnęliśmy do BOGA, aby ich oświecił i przekonał, że właśnie w takich wynalazkach, spoczywa ich dobro.—K. *Nirstein* z *Pawłowic*.

Dnia dzisiejszego w mieście *Kielcach* Pcie *Kieleckim*, odbyła się exekucja wystawienia pod pręgierzem na osobach: Marjanny *Mystkowej*, Marjanny *Zielińskiej*, Kazimierza *Głuszyńskiego*, Antoniego *Pindelak*, Kacpra *Siwek*, Mikołaja *Przybylskiego* i Karoli: *Brzezińskiej*; zaś w d. 20 Lipca (1 Sierp:) r. b. w m. *Sandomierzu* Pcie *Sandomierskim*, na osobie Marjanny *Gawlikowej*, prawomocnemi wyrokami na pozbawienie wszelkich praw i zesłanie na osiedlenie w *Syberji* skazanych.

W niektórych magazynach mód widzieliśmy nowego rodzaju kosze damskie. Są to spódniczki całe zrobione z taśm, w okrąg innemi taśmami poprzecinane. Wszystko razem podobne jest do ram, na których szczep winny bywa rozpinany. Zdaje się, że spódnice takie lepsze są od włosienicowych.

W xięgarni G. *Hermanstadt*, przy ulicy *Nowiniarskiej*, pod Nr 1769, jest do nabycia dzieło Ignacego *Krasickiego* (dopełnienie), tomów 8, kop. 60; toż samo dzieło bez tomu 8go kop: 25; zaś za tom 8my kop: 35; oraz *Żyd wieczny tulacz*, tomów 10, rs. 1 k. 20.

Donieśliśmy, iż w *Ciechocinku* bawi obecnie znany nasz Artysta Skrzypek Kazimierz *Łada*, i dawał już jeden wieczór muzyczny. Dodajemy zatem, że dziś odbędzie się drugi jego koncert w którem przyjmie udział Fortepjanista P. *Lorer*.

Dla zaopatrzenia w nowe zapasy znanego magazynu przy ulicy *Senatorskiej* wprost *Miodowej*, właścicielka tegoż P. *Sobolewska*, wyjechała do *Paryża*.

Stosownie do życzenia PP. Obywateli ziemian, znieśliśmy się z P. *Rolbieckiem*, i najdalej jutro ogłosimy czas i miejsce w którem w tych dniach odbędzie się próba *Żniwiarki* wynalazku P. *Rolbieckiego*.

Będąc ciężką chorobą przez dni 20 złożony, po przyjściu do zdrowia, składam Wmu *Krauzemu*, Lekarzowi Powiatu *Krasnystawskiego*, najwdzięczniejsze podziękowanie; trudy jego i pieczołowitość, niczem wynagrodzone być nie mogą; dał bowiem wiele dowodu swego poświęcenia się; już byłem opatrzony ŚŚ. SAKRAMENTAMI, Familja i dobrzy Przyjaciele opłakiwali blizki skon życia mego; On przecież jako bohater swej sztuki, nie odstępował ani na chwilę tak we dnie jak w nocy swego pacyenta, spostrzegał każdy obrot choroby, skuteczne środki przedsiębrał, i przy pomocy BOGA, przywrócił do zdrowia Ojca Familji, który już był blizki przeniesienia się na łono wieczności. Tak pomyślny rezultat starań Wgo *Krauzego*, oby WSZECHMOCNY nagradzał swą łaską we wszystkich czynach i zamiarach, o co gorąco każdodziennie z całą swą Familją, błagać jestem w obowiązku. — *A. P.*

Wczoraj w Teatrze Rozmaitości przywołani zostali: po Kom: *Honor i Pieniądze*, Pani *Ziemińska* 5-kroć, Panna *Łapińska*, PP. *Królikowski* i *Komorowski* po 5-kroć, oraz PP. *Chomanowski* i *Chęciński*.

Wczorajsze przedstawienie w Cyrku 67me, było ostatnie. Objaśnić więc musimy, że w druku wczorajszych afiszów uczyniono pomyłkę, dając u dołu wiadomość, iż jutro to jest dziś będzie 68 przedstawienie. Widać, że drukarnia przyzwyczajona do zamieszczania codziennie tego anonsu, zapomniała go wycofać wczoraj, pomimo iż na wierzchu zamieściła, że widowisko to ostatnie. Kto więc się ubezpieczył na *spód* afiszu, ten dozna zawodu; kto mu zaś uwierzył z *góry*, ten wyszedł dobrze. A widać mnóstwo osób uwierzyło temu, bo Cyrk był przepełniony, i z jednej strony Pan *Renz* z swoją truppą, z drugiej Publiczność, pożegnali się wczoraj wzajemnie. Na przyszły rok Pan *Renz* ma znów do nas zawitać. Dziś udał się z całą truppą do *Brunświku*.

Wczoraj przyszły koleją żelazną pierwsze z tegorocznego połowu *śledzie holenderskie*; teraz więc na każdego z nich może przyjść kolej w handlu Pana *Riedla*.

Jutro, jeżeli pogoda posłuży, od godz: 5tej po południu, w cukierni przy ogrodzie *Krasińskich*, dawniej *Haberkanta*, wykonane będą przez orkiestrę złożoną z 25u osób (PP. Antoniego *Kuhne* i *Lewandowskiego*), następujące dzieła muzyczne: *Pot-pourri Canthala*, ulubione *Krakowiaki* Antoniego *Kątskiego*, i *Walczyk* skomponowany dla Panny *Bogdanoff*.

Dziś w zakładzie piwa *Bawarskiego* z fabryki *Junga*, utrzymywanym przez W. *Klopferta*, przy ulicy *Grzybów* pod Nr 1103, przy rzęsisto oświetlonym ogrodzie, gdzie dostać można świeżego piwa prosto z lodowni, grać będzie orkiestra pod dyrekcją P. *Jacobi*.

Kurs onegdajszy: za *pół-imperjały*, żądają rs. 5 kop: 17; za *obligi Skarbowe* oprócz kuponu, żądają rs. 85 kop: 45, wartość kuponu rs. 1 kop: $31^1/_9$; za *listy zastawne* IIIgo Okresu oprócz kuponu, żądają rs. 14 kop: 62, wartość kuponu kop: 6; za *Rossyjską* pożyczkę z r. 1854 oprócz kuponu, dają rs. 102 kop: 3; z r. 1855, dają rs. 102 kop: 53, kupon rs. 1 kop: $47^2/_9$.

Anglja. *Londyn, 24go Lipca.*— Królowa, jak słychać, zamierza osobiście rozdać medale pomiędzy marynarzy, którzy brali udział w kampanjach na *Baltyku*.— Śledztwo w przedmiocie ostatnich zaburzeń w *Tiperrary*, zostało już ukończone, i czterej przywódcy skazani na śmierć przez sąd wojenny. Dowódca wojsk ma przedstawić Królowej wyroki do potwierdzenia. Dwóch mniej winnych burzycieli oddano sądom cywilnym.— Ogłoszono tu szczegółowy wykaz finansów z roku upłynionego. Dochody wynoszą 70,233,778 funt: szt:, wydatki zaś 91,803,191 funt: szterl:, deficyt zatem czyni około 20,000,000 funt: szt:. Wydatki na wojsko i flottę w roku zeszłym jedynie, dochodziły do 50 miljonów funt: szt:. — Wczoraj odczytano po-raz drugi w Izbie Niższej bil, dotyczący udzielenia pensji emerytalnych Biskupom *Londynu* i *Durham*. (St: Anz:).

Austrja. *Wiedeń, 24go Lipca.*— Kardynał *Schwarzenberg* ma wkrótce udać się do *Lwowa*, dla doręczenia temecznemu Arcy-Biskupowi *Lewickiemu*, kapelusza Kardynalskiego.—Ban *Kroacji*, Hr. *Jellachich*, przybył tu z *Agram*.— Syn Hospodara *Mołdawskiego*, *Costaki Ghika*, udaje się przez *Wiedeń* do *Paryża*.—*Austrjackie Stowarzyszenie Kredytu*, zamierza poprowadzić telegraf podmorski między *Cattaro* i *Alexandrją*. Przed-

się wzięcie to jest nader praktyczne i potrzebne ze względu na ważność, jakiej nabędzie *Alexandrja* obok kanalizacji *Suezu*. Komunikacja telegraficzna między *Angiją* a *Indjami*, przez tę nową linję, przyśpieszy się o 5 do 6 dni. — Gazeta *Wrocławska* donosi o wysyłce znacznej amunicji do *Włoch*, wstrzymaniu sprzedaży koni w tamecznej armji *austrjackiej*, i posunięciu licznych oddziałów z *Karyntji, Krainy, Styrji* i *Istrji*, ku prowincjom *Włoskim*.— W *Mantui*, odbył się obrzęd zaślubin Margrabiego Maxymiljana *Cavriani*, z Córką Xiężnej *Berry* i Hr: *Lucchesi-Palli*. (Neue Pr: Ztg).

Belgja. *Bruxella, 24go Lipca.*— Król *Leopold*, przyjmował wczoraj na uroczystem posłuchaniu Posłów: Cesarsko-*Rossyjskiego, Francuzkiego* i *Bawarskiego*, którzy składali powinszowania swych Monarchów.— Dziś *Monitor* ogłosił dekret Królewski z daty wczorajszej, udzielający amnestję za wszelkie przywinienia policyjne.— 27go b. m. Król uda się do *Bruges*, a następnie z małemi przerwami objedzie kraj cały, gdyż każde miasto pragnie uczcić Monarchę w 25-letni jubileusz jego rządów. (Neue Pr: Zeit:).

Francja. *Paryż, 24 Lipca.* — W *Argenton* i *Brion*, departamencie *des Deux Sevrès*, zaszły zaburzenia. Ludność miejscowa oparła się aresztowaniu kilku indywiduów, należących do stowarzyszeń tajnych. Porządek jednak przywrócić zdołano.— Hr: *Walewski*, powracając z *Homburga*, miał konferencję w *Baden* z Hr: *Morny*.— Minister skarbu *Magne* wrócił z *Ems* do *Paryża*. — W pałacu wystawy przemysłowej, którego według kontraktu, miasto i Rząd na zgromadzenia jakiekolwiek używać mogą, zebranych jest od dni kilku 1,000 do 1,200 kandydatów do Szkoły Politechnicznej i *St. Cyr*, odbywających examina.— Wczoraj o 2ej po południu, było tu $30^{8}/_{10}$ stopni ciepła. W nocy burza i deszcz, ochłodziły nieco atmosferę.— Wczoraj aresztowano 45 osób na przedmieściu Sgo Antoniego. — Xiążę Ludwik-Lucjan *Bonaparte*, udał się do *Biskai*, dla studjowania narzecza *biskajskiego*. Zdaje się, że pora obecna w *Hiszpanji* nie jest najwłaściwszą do podobnych studjów. — Niektóre pułki z *Paryża, Lugdunu* i *Marsylji*, posunęły się ku granicy *Hiszpańskiej*. (N. Pr: Zeit:).

Wyszło tu dzieło *L'Univers jugé par lui même* skierowane przeciw temu znanemu dziennikowi *ultra-montańskiemu*, i dowodzące dosłownemi wypisami z kolumn tegoż pisma od lat 10 czerpniętemi jak kolejno zmieniał swoje opinje pod każdym względem.— Niektórzy utrzymują, iż Marszałek *O'Donnell* nie nadużyje swego tryumfu, i zachowa pewne granice legalności i umiarkowania.— Pomiędzy pokoleniami arabskiemi *Algierji* otwarto, pod nazwą z koranu zaczerpniętą *Maouna* (pomoc wsparcie), składkę na dotkniętych powodzią we *Francji*. *Arabowie* bezwyjątkowo poczytują sobie za obowiązek przyczynić się jakim datkiem do tej składki. (Nord).

Paryż 25 Lipca, (wia: tel:). — Głoszą za rzecz pewną, że w stolicach *Andaluzji* i *Galicji*, wybuchnęły powstania. (St: An:).

Hiszpanja. — *Monitor Paryzki*, w obszerniejszem sprawozdaniu o powstaniu *Barcelońskiem* donosi, że walka była tam nader żywa. Ogień rozpoczął się 18go b. m. o 5tej po południu i trwał do północy; 19go trwał od rana do 8mej wieczór; 20go również przez cały dzień, a 21go od rana do 5tej po południu. O tej godzinie dopiero powstańcy, zmuszeni do opuszczenia najgłówniejszych pozycji, cofnęli się w okolice miasta, gdzie ich ścigała jazda. *Girona* i *Jungniora* są dotychczas w powstaniu. W *Figueras* panuje spokojność. — Do *Ind: Belge* piszą z *Madrytu* pod datą 19go, iż *Espartero* nie mógł otrzymać żądanego paszportu, i kazano mu na teraz nie opuszczać stolicy.— *San Miguel* zatrzymuje dowództwo halabardystów, gdyż *Concha* tylko na czas walki objął władzę w pałacu Królewskim. — Tytuł Jeneralnego Kapitana gwardji narodowej, udzielony Jenerałowi *Serrano*, nadaje mu godność Marszałka.—Wielu Urzędników wyższych Ministerstwa skarbu podało się do dymissji, a wielu także oddalono. Kommunikacja telegraficzna pomiędzy *Madrytem* i *Saragossą* jest ciągle przerwaną. Biskup tameczny należy do członków junty. —Królowa wracając 19go wieczorem z Kościoła *Atocha*, odwiedziła w towarzystwie Ministrów, ranionych w szpitalu wojskowych.— *Monitor Paryzki* pod datą 25go b. m. donosi z *Saragossy*, iż tam odbyto przegląd 16,000 ludzi. Bataljon wojska wysłany do *Tudela*, przeszedł do powstańców. (St: Anz:).

Portugalja. *Lizbona, 19 Lipca.*—Król zwiedzał w towarzystwie Posłów: Cesarsko-*Rossyjskiego, Francuzkiego* i *Agielskiego* okręt wojenny francuzki *Prince Jerome*, na *Tagu* stojący. — Kortezy mają się odroczyć 20go b. m. — (St: Anz:).

Włochy. — Hr: *Barral* został Ministrem Rezydentem *Sardynji* w *Frankfurcie nad Menem*. — Biskupi *Sabaudji* i *Piemnotu* zgromadzili się w *Moustiers* dla naradzenia, jak się mają zachować w obec postępowania Rządu w sprawach Kościelnych. (St: Anz:).

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Bzowski Alex: Podporu: z Rygi nr 476; Czapliński St: Ob: z Sławna nr 586; Gurowski Mik: Hr. z Wyszyny nr 634; Kulewicz And: Sztabs-Kapi: z Żytomierza nr 570; Łykow Rad: Stanu z Brześcia Lit: nr 625; Madaliński Ant: Ob: z Bakownik nr 500; Rewieński Naczelnik Pow: z Lublina nr 584; Trzciński Dyo: Ob: z Leszczów.

Wyjechali: Borkowski Dunin Stan: Hr. do Radomia; Łukasiewicz Wasil Rad: Koleg: do Kijowa; Rożycki Ant: Oby: do Starego Zamościa.

Przyjechali koleją żelazną: Bojanowski Teofil Oby: z Wiednia nr 625; Kraft Ferd: Kup: z Paryża nr 634; Nelken Mich: Kup: z Wrocławia nr 634; Silbersztejn Wolf handl: z Krakowa nr 978.

DONIESIENIA.

Dziś rano ciepła stopni 13. Wczoraj w południe stopni 16.
Dziś rano wysokość wody na *Wiśle* stóp 3 cali —.

TEATR ROZMAITOŚCI. Dziś, *Okno na pierwszem piętrze. Łobzowianie.*— Jutro, *Koziol, czyli winni i niewinni. Ulicznik Warszawski.*

W Drukarni Kurjera Warszaw:.— Wolno drukować, d. 17 (29) Lipca 1856 r.— Starszy Cenzor, F. *Sobieszczański*.